

Nowosielski – sztuka sakralna. Podlasie, Warmia i Mazury, Lublin – Krystyna Czerni

Biografia Jerzego Nowosielskiego – awangardowego wyznawcy prawosławia, ochrzczonego i wychowanego w tradycji greckokatolickiej – jest świetnym przykładem złożonego charakteru polskiej tożsamości, ukształtowanej na dwóch odgałęzieniach chrześcijaństwa: łacińskim i greckim – pisze Krystyna Czerni w książce „Nowosielski – sztuka sakralna. Podlasie, Warmia i Mazury, Lublin”

Krystyna Czerni

**Nowosielski – sztuka sakralna. Podlasie, Warmia i Mazury, Lublin
rok wydania: 2019**

Przeczytaj fragmenty pierwszego i drugiego rozdziału:

**Jerzy Nowosielski i tradycje sztuki wschodniej w dawnej
Rzeczypospolitej**

Jerzy Nowosielski, zmarły w 2011 roku w Krakowie malarz, teolog, członek Grupy Krakowskiej i prawosławny chrześcijanin o łemkowskich korzeniach, był jednym z najważniejszych artystów polskich drugiej połowy XX wieku. Można go także uznać za jednego z najwybitniejszych twórców współczesnej sztuki sakralnej w skali

międzynarodowej. Jego niepowtarzalny styl, czerpiący z tradycji ikony i malarstwa awangardy, jest przykładem twórczej kontynuacji tradycji bizantyńskiej na ziemiach polskich. Szczególny „zmysł monumentalny” i rzadka umiejętność aranżowania przestrzeni sakralnych pozwoliły artyście wypracować własną, oryginalną koncepcję sztuki sakralnej, będącą próbą współczesnej interpretacji tradycyjnych cerkiewnych kanonów, a zarazem wyrazem jego osobistej religijności, wzniesionej ponad religijne podziały i konflikty.

Związany na co dzień z Małopolską i Podkarpaciem – towarzyszył swoją sztuką Cerkwii i Kościołowi także w innych regionach Polski: na Podlasiu, Warmii i Mazurach czy Lubelszczyźnie. Regiony te odwiedzał, nawiązywał tam przyjaźnie, pozostawiając po sobie dobrą pamięć i dzieła. Niestety – wielu jego projektom dla tych ziem nie dane było się ziścić. Dziś pozostaje nam pieczołowite zebranie wszelkich dokumentów i śladów artystycznej działalności wybitnego malarza.

Biografia Jerzego Nowosielskiego – awangardowego wyznawcy prawosławia, ochrzczonego i wychowanego w tradycji greckokatolickiej – jest świetnym przykładem złożonego charakteru polskiej tożsamości, ukształtowanej na dwóch odgałęzieniach chrześcijaństwa: łacińskim i greckim. Polska przyjęła chrzest z Rzymu w 966 roku, Ruś z Bizancjum w 988 roku. Przez kilka następných wieków polsko-ruska granica była granicą dwóch cywilizacji – łacińskiej i prawosławnej – aż do czasów Kazimierza Wielkiego, gdy w drugiej połowie XIV wieku granica państwa polskiego przesunęła się na Wschód, a po zajęciu ziem Rusi Halicko-Włodzimierskiej monarchia Jagiellonów objęła swym zasięgiem obie chrześcijańskie tradycje: łacińską cywilizację zachodnioeuropejską i przejętą za pośrednictwem Rusinów tradycję wschodnią, grecko-bizantyńską. Na wschodnim pograniczu

„Rzeczypospolitej Obojga Narodów” – obie kultury nie tylko współistniały, lecz przenikały się, oddziałując na siebie wzajemnie. Przez następne wieki zmieniał się obszar polskiego państwa, upadały imperia, przesuwały granice, jednak do dzisiaj pogranicze Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy – od Bałtyku aż po Karpaty – pozostało miejscem spotkania różnych kultur, wielu narodów i odmiennych religii. „Istnienie pogranicza kultur, tych wielkich i tych małych, jest dla nas niezmiernie intrygujące – zauważa Jerzy Uścińowicz, architekt związany z Podlasiem. – Prowokuje do dyskusji, inspiruje, pobudza rozum, wyzwala emocje. Czasami boli, gdy ujawniamy dawne i nowe lokalne konflikty, ale też czasami napawa radością, gdy rejestrujemy symptomy wzajemnej wymiany wartości i wzbogacenia. Budzi nadzieję”.

W ostatnich latach dostrzec można rosnące zainteresowanie, a nawet fascynację kulturą bizantyńską i sztuką Kościoła wschodniego. Coraz silniejsza jest świadomość naszej podwójnej grecko-łacińskiej tożsamości – nie tylko w Polsce, także w całej Europie. Warto pamiętać, że patronami Europy – obok św. Benedykta, ojca zachodniego monastycyzmu – są także święci Cyryl i Metody, bizantyńscy misjonarze działający w Europie Środkowej. Obecność wschodniej tradycji na ziemiach polskich i polska droga do ikony również mają za sobą bogatą historyczną przeszłość. Przenikanie kultury ruskiej do Polski dzięki matrymonialnym związkom książęcych i magnackich rodów Polaków i Rusinów stworzyło naszą własną tradycję ikonograficzną.

**Polichromia i ikony w cerkwi prawosławnej pw. Narodzenia
Przenajświętszej Bogurodzicy w Gródku (1952-1955)**

Historia parafii prawosławnej w Gródku pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy sięga schyłku XV wieku, gdy Aleksander Chodkiewicz zbudował pierwszą cerkiew pw. św. Jana Teologa na dziedzińcu gródeckiego zamku, fundując równocześnie monaster dający niebawem początek Ławrze Supraskiej. Po okresie świetności w czasach Chodkiewiczów miasto przechodziło w ręce kolejnych rodów magnackich, a parafia przez kilka stuleci, do połowy XIX wieku, była administrowana przez unitów. Obecną świątynię postawiono dokładnie w miejscu drewnianej z 1858 roku, która spłonęła 14 października 1943 roku. Z zabudowań cerkiewnych ocalała wtedy jedynie dzwonnica, rozebrana w latach 60. XX wieku.

Cerkiew pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy, według projektu Zygmunta Mieszkowskiego, jest pierwszą cerkwią, jaką po II wojnie światowej zbudowano w Polsce od podstaw. Budowa trwała wiele lat: kamień węgielny położono 21 września 1946 roku, w święto parafialne Narodzenia NMP, cerkiew konsekrowano zaś dopiero po dobudowie dzwonnicy, 15 czerwca 1970 roku, w drugim dniu Zielonych Świątek. Monumentalna cerkiew o powierzchni blisko 500 m² jest przykładem świątyni krzyżowo-kopułowej o klasycznym, trójdzielny układzie przestrzeni wewnętrznej: zamknięte półkolistą absydą prezbiterium, naos na planie krzyża greckiego, zwieńczonego kopułą, i narteks z nabudowaną dzwonnica. Badacze wskazują na podobieństwo bryły do średniowiecznego Soboru Uspienskiego we Włodzimierzu Suzdalskim.

Głównym budowniczym cerkwi był ks. Włodzimierz Doroszkiewicz, proboszcz parafii w Gródku (1946-1960), przyszły biskup wrocławsko-szczeciński, a następnie zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego

Kościła Prawosławnego jako metropolita Bazyli. W sierpniu 1951 roku ks. Doroszkiewicz zwrócił się z prośbą o zaprojektowanie wystroju wnętrza nowo budowanej cerkwi do Adama Stalony-Dobrzańskiego.

Na potrzeby tego ambitnego zadania konieczne okazało się stworzenie kilkusobowego zespołu, pracującego z przerwami kilka lat (1952-1955). Głównym współpracownikiem Dobrzańskiego został Jerzy Nowosielski – współautor projektu, odpowiedzialny przede wszystkim za partie figuralne polichromii. Do zespołu dołączyli także Krystyna Zwolińska, Jerzy Łotowski, Adam Siemianowicz, Jan Śliwiński oraz członkowie późniejszej Grupy Krakowskiej – Teresa Rudowicz i Marian Warzecha. Niewielkie prace wykonywał również sam proboszcz, ks. Włodzimierz Doroszkiewicz.

Wspólnie sygnowane dzieło sztuki to osobny, ciekawy problem artystyczny – bywa często niejednorodne, niesie w sobie jakieś pęknięcie, choć czasem trudno rozróżnić precyzyjnie autorstwo poszczególnych artystów. Mimo że w gródeckiej polichromii widać partie malowane różną ręką, cała dekoracja jest niezwykle spójna i konsekwentna, stanowi efektowną całość o jednolitej gamie barwnej, opartej na zestawieniu różnych odcieni ugrów, błękitów i zieleni.

Współpraca Adama Stalony-Dobrzańskiego i Jerzego Nowosielskiego, znających się jeszcze z nabożeństw w krakowskiej cerkwi prawosławnej, trwała już od wspólnej pracy nad polichromią rzymsko-katolickiego kościoła pw. św. Wojciecha i Niepokalanego Poczęcia NMP w Trzebowniku (1950-1952), gdzie Nowosielski wykonywał jeszcze tylko dekoracyjne ornamenty roślinne w nawie. Z czasem udział młodszego artysty we wspólnych pracach był coraz istotniejszy. Przy

polichromiach w kościele pw. św. św. Piotra i Pawła w Zawierciu (1951-1952) czy w cerkwi pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Jeleniej Górze (1952-1953) Nowosielski realizował – a nierzadko wręcz projektował – właśnie partie figuralne dekoracji.

Spis Treści